



Besten Aufruf

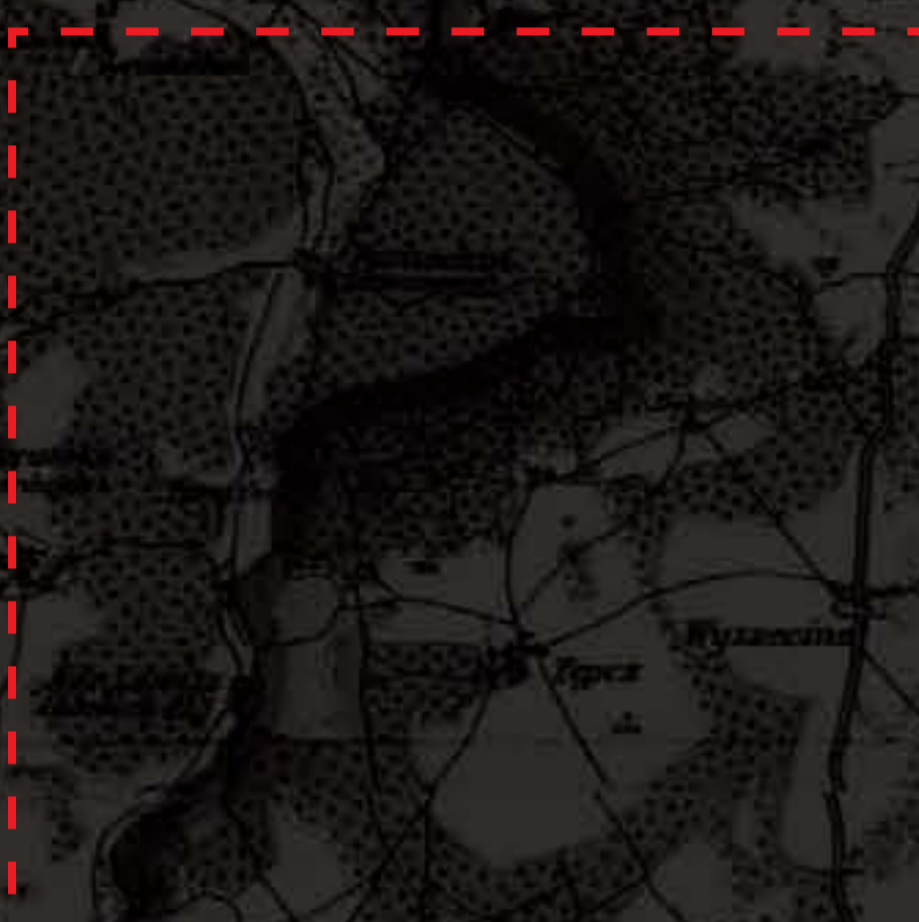
Hiermit wird zum letzten Male in Erinnerung an den Gedenkhof und die umliegenden Ortshöfen die Bevölkerung zu räumen ist.

Von der Räumung sind nur die Personen befreit, die einen besonderen Ausweis besitzen.

Es fahren jeden Tag vom Bahnhof Gedenkhof, Strafe, Züge, in denen das zugelassene Gepäck mitgeführt werden kann.



PIERWSZA ODSŁONA. OKUPACJA NIEMIECKA NA KASZUBACH I KOCIEWIU W 1939 R.



Erkblatt

Transportteilnehmer wird empfohlen, im Interesse des Nachkommens seiner hier zurückgelassenen Angehörigen unmittelbar nach Ankomst am neuen Wohnort eine neue Anschrift auf einer Karte nach anliegender Karte an das Polizeipräsidium Gedenkhofen — Abteilung für Emigrantenwesen — zu senden. Außer der Karte werden zusätzliche Wünsche nicht berücksichtigt.

Muster der Karte:



2. Anordnung

Als der Beauftragte des Chefs der Zivilverwaltung in Gedenkhofen trifft ich zur Aufrechterhaltung von Ruhe und Ordnung:

1. Sämtliche Geschäfte mit Ausnahme der Lebensmittelgeschäfte sind bis zum 1. September 1939 geschlossen. Die Abgabe von Lebensmitteln hat sich auf den bisherigen Vorrat zu beschränken. Die Preise für Lebensmittel dürfen nicht erhöht werden. Die Geschäfte für ihre Betriebe binnen 24 Stunden die Genehmigung für die Weiterführung einzuholen. Das Geschäftsbereich, die Staatsangehörigkeit, die Herkunft und die Religionszugehörigkeit der Angestellten sind in dem Geschäftsbereich zu vermerken. Die Geschäfte sowie alle sonstigen Gewerbetreibenden haben

WYSTAWA PRZYGOTOWANA PRZEZ BIURO EDUKACJI PUBLICZNEJ
INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ ODDZIAŁ W GDAŃSKU

Autorzy:
dr hab. Grzegorz Berendt
Barbara Powroźnik
Krzysztof Drażba
Michał Sempołowicz

Projekt graficzny:
Bartłomiej Siwek

Materiały ze zbiorów:

Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie, Archiwum IPN Oddział w Gdańsku, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Biblioteki Gdańskiej PAN, Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego, Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku, Izby Pamięci Narodowej w szkole w Janowie, Izby Pamięci w szkole w Piekle, Izby Pamięci w szkole w Pogódkach, Miejsca Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau, Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Aleksandra Skulteta w Tczewie, Muzeum Historii Ruchu Ludowego w Warszawie Oddział w Piasecznie, Muzeum Miasta Gdyni, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach, Muzeum Stutthof w Sztutowie, Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim, parafii pw. Chrystusa Króla w Wejherowie, Urzędu Miasta Gdyni oraz Jana Ejankowskiego i Jana Trofimowicza



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

WPROWADZENIE

Agresja Trzeciej Rzeszy na Polskę – punkt zwrotny w dziejach Pomorza Gdańskiego

Pomorze Gdańskie, a w nim Kaszuby i Kociewie, było niejednokrotnie świadkiem wojen i związanych z nimi tragedii. Na przestrzeni wieków stawało się bądź częścią państwa polskiego, bądź różnych form państwowych powołanych przez niemieckie elity polityczne. Krajinę pogranicza kształtowała praca lokalnej ludności kaszubskiej i kociewskiej oraz osadników z głębi Polski i Niemiec, a niekiedy innych regionów Europy. Władcy dawnych epok zadowalali się czerpaniem korzyści finansowych i militarnych z tego regionu, nie niszcząc gwałtownymi działaniami powstającej przez wieki tkanki społecznej. Próby zmiany fizjonomii kulturowej, szczególnie narodowej, pojawiły się w XIX w. wraz z dążeniem do przekształcenia ludności, w tym Polaków, w karnych obywateli państwa pruskiego i Rzeszy Niemieckiej. Mimo to polskie elity społeczne obroniły większość rodaków przed procesem kulturowego zniemczenia. Odrodzone państwo polskie podjęło starania o zniwelowanie skutków niemieckich działań, przez dwadzieścia lat systematycznie wzmacniając, a niekiedy odbudowując świadomość przynależności historycznej i kulturowej Pomorza do Rzeczypospolitej. Z drugiej strony akceptowano obecność z dawna osiadłej tu społeczności niemieckiej, gwarantując jej status równoprawnych obywateli państwa.

Atak państwa niemieckiego na Polskę 1 IX 1939 r. zapoczątkował okres, w którym tradycja koegzystencji Polaków oraz tysiący Niemców, katolickiej większości oraz licznej protestanckiej czy niewielkiej żydowskiej mniejszości na Kaszubach i Kociewiu dobiegła końca. Podobnie stało się na terenie Wolnego Miasta Gdańska, graniczącego z ziemią kaszubską i kociewską. Fenomen dziedzictwa Rzeczypospolitej wielu narodów przeszedł do historii. Inicjatorami i pierwotnymi sprawcami tej zmiany stali się niemieccy narodowi socjaliści, którzy idąc za Adolfem Hitlerem, podjęli zamiar wymazania wszelkich śladów polskości z życia Pomorza Gdańskiego. Realizacji podobnego planu lokalna ludność nigdy wcześniej nie doświadczyła. Wystawa, którą prezentujemy, ma na celu przypomnienie zbrodniczego charakteru metod zastosowanych, by go osiągnąć. Wykonawcami tego planu stali się żołnierze, funkcjonariusze i urzędnicy państwowi III Rzeszy, jak też część cywilnej lokalnej ludności niemieckiej. Terror zastosowany wobec polskich

An die Bevölkerung von Danzig!

Volksgenossinnen! Volksgenossen!

Als Staatsoberhaupt der Freien Stadt Danzig und als Gauleiter der NSDAP, Gau Danzig gebe ich hiermit folgendes bekannt:

Die unerhörte Vergewaltigung, deren Opfer Ihr nunmehr seit 20 Jahren durch Vorenthaltung Eurer freien Entscheidung über die Zugehörigkeit zum Deutschen Reich, unserer großen völkischen Heimat gewesen seid, hat das Ende erreicht. Ich habe im engsten Einvernehmen mit Euch, in Anwendung der gesetzlichen Bestimmungen und in Erfüllung Eures lebensrechtlich unabhängigen Anspruchs folgendes Staatsgrundgesetz der Freien Stadt Danzig erlassen:

Staatsgrundgesetz

der Freien Stadt Danzig, die Wiedervereinigung Danzigs mit dem Deutschen Reich betreffend vom 1. September 1939.

Zur Behebung der dringenden Not von Volk und Staat der Freien Stadt Danzig erlasse ich folgendes Staatsgrundgesetz:

Artikel I

Die Verfassung der Freien Stadt Danzig ist mit sofortiger Wirkung aufgehoben.

Artikel II

Alle gesetzgebende und vollziehende Gewalt wird ausschließlich vom Staatsoberhaupt ausgeübt.

Artikel III

Die Freie Stadt Danzig bildet mit sofortiger Wirkung mit ihrem Gebiet und ihrem Volk einen Bestandteil des Deutschen Reiches.

Artikel IV

Bis zur endgültigen Bestimmung über die Einführung des Deutschen Reichsrechts durch den Führer bleiben die geltenden gesetzlichen Bestimmungen außer der Verfassung, wie sie im Augenblick des Erlasses dieses Staatsgrundgesetzes gelten, in Kraft.

Danzig, den 1. September 1939.

Albert Forster, Gauleiter.

Es lebe der Führer!

(Es lebe unser herrliches Großdeutsches Vaterland!)

An die Bevölkerung von Danzig - Do ludności Gdańska!
(Obwieszczenie Alberta Forstera z 1 IX 1939 r.)

„Artykuł 3. Wolne Miasto Gdańsk wraz z jego obszarem i ludnością tworzy ze skutkiem natychmiastowym część składową Rzeszy Niemieckiej.” (ze zbiorów BG PAN)

i żydowskich mieszkańców województwa pomorskiego oraz Wolnego Miasta Gdańska jest faktem, który nigdy nie powinien być zapomniany. Jego charakter – wyjątkowy tak w wymiarze jakościowym, jak i ilościowym – uprawnia do określenia wydarzeń z pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej mianem Krwawej Pomorskiej Jesieni 1939 r. To tragiczne preludium wpisało się w bilans II wojny światowej, która pochłonęła 6 mln polskich obywateli i kilkadziesiąt milionów innych ludzkich istnień, i tym samym stała się wydarzeniem bez precedensu w historii.



Gdańszczanie czytają poranne gazety 1 IX 1939 r. (ze zbiorów BG PAN)



Przemówienie Adolfa Hitlera w Reichstagu 1 IX 1939 r. uzasadniające atak na Polskę (ze zbiorów AIPN)



Manifestacja niemiecka w Gdyni (ze zbiorów AIPN)

ARESZTOWANIA

Na terenie Wolnego Miasta Gdańska, którym rządili zwolennicy Adolfa Hitlera, pierwszych Polaków aresztowano już 27 VIII 1939 r. Z pełnym rozmachem akcja ruszyła rankiem 1 IX 1939 r. Zatrzymywano głównie polskich działaczy społeczno-politycznych, duchownych, nauczycieli i urzędników ze spisów, które Niemcy przygotowali przed wybuchem wojny.

W Gdańsku aresztowanych zamykano i przesłuchiowano m.in. w budynku liceum dla dziewcząt Victoria-Schule, więzieniu Schiesstange, w fortach na Biskupiej Górze, budynku Prezydium Policji.

Niemcy wkroczyli do Gdyni 14 IX 1939 r. Następnego dnia oddział operacyjny policji bezpieczeństwa Einsatzkommando 16, który dokonywał aresztowań w tym mieście, raportował: „Liczba aresztowanych sięga około 4 tys. osób. Więźniowie, zgodnie z rozkazem, są tymczasowo umieszczeni w kościołach, kinach i halach. Rozpoczęto badanie osób aresztowanych na podstawie specjalnie przedtem przygotowanych listów gończych”.



Aresztowani Polacy przed szkołą w Pruszczu Gdańskim (ze zbiorów AIPN)



Aresztowani Polacy w Gdyni (ze zbiorów MMC)

„naprzeciw wejścia [do Victoria-Schule] zebrał się tłum urągających nam Niemców. W bramie szturmowcy, ustawieni szpalerem, okładali pałkami wchodzących na dziedziniec Polaków”. (Wiesław Arlet)

„W czasie przesłuchania miałem przyznać się do uprawiania w Gdańsku dywersyjnej działalności, czemu znowu zaprzeczyłem. Wtedy znajdujący się w pokoju szturmowcy SA zaczęli mnie bić gumowymi pałkami. Potem namalowano mi olejną farbą czerwony krzyż na czole, mówiąc: – Jetzt wirst du erschossen! (Teraz zostaniesz rozstrzelany!)”. (Roman Bellwon)

Około dwustu osób aresztowanych na terenach Wolnego Miasta na zachód od Gdańska przewieziono najpierw do szkoły w Pruszczu. Tu trafili m.in. kolejarze z Pruszcza oraz nauczyciele z Ełganowa i Trąbek Wielkich.

Polaków z Kaszub i Kociewia zamykano m.in. w więzieniach w Gdyni, Gniewie, Kartuzach, Pucku, Starogardzie Gdańskim oraz Wejherowie. W Chojnicach aresztowanych przetrzymywano m.in. w byłym zakładzie poprawczym. Większość z tych osób Niemcy wywieźli do obozów lub rozstrzelali. Egzekucji dokonywano w Ciso-wym Lesie k. Leśnej Jani, Dolnej Grupie, Granicznej Wsi, na terenie majątku Igły pod Chojnicami, w Hopowie, Kaliskach, Piaśnicy, Skarszewach, Szpęgawsku i wielu innych miejscach.



Zajęcie Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku (ze zbiorów AIPN)



Pracownicy Poczty Polskiej w Gdańsku wzięci do niewoli (ze zbiorów AIPN)



Aresztowanie polskich kolejarzy w Gdańsku (ze zbiorów AIPN)

„Podczas następnych dni widziałem przez okno, jak szturmowcy SA «witali» kopniakami nowo aresztowanych Polaków. Pamiętam, że jeden z nich był tylko w piżamie. Skopani padali na ziemię, a szturmowcy nadal uderzali w nich nogami, jakby grali w piłkę. Nieprzytomnych zanurzali w beczce z wodą, a potem zostawiali pod murem, gdzie maltretowani dochodzili do siebie. Podobne «przyjęcia» trwały prawie nieustannie”. (Roman Chrzanowski)

„zapędzono nas do piwnicy, gdzie przez dwie lub trzy godziny staliśmy po kolana w wodzie. Następnie zapędzono nas do innej klasy, a tam, jak pamiętam, goniono i bito nawet wtedy, gdy musieliśmy iść za potrzebą. Gdy na podłodze i w wiadrach w ubikacji było już pełno kału, kazano go Żydom usuwać gołymi rękami”. (Jan Kalkowski)

WYSIEDLENIA



Pozwolenie na wyjazd wydawano osobom wysiedlanym m.in. z Gdyni (ze zbiorów MMG)

IX. Zarządzenie

Dla utrzymania bezpieczeństwa ludność polska powinna opuścić dnia 12. października 1939 r. do godziny dziewiętej gubernię Adlershorst, wujawszy Kolickken i Klein-Katz.

1. Ludność zbiera się o godz. 9.00 na Adlershorster StraÙe przed budynkiem urzędowym władzy administracyjnej.
2. Mieszkania należy zostawić otwartymi. Klucze powinny tknąć w drzwiach domów, mieszkań i pokoiów. Ponowne wstąpienie do mieszkań po godzinie 9.00 uważa się jako akt sabotażu.
3. Zabierać ze sobą można zasadniczo tylko pakunek ręczny (ubranie, bieliznę, przybory do jedzenia i osobiste przedmioty wartościowe). Meble jakoteż wszystkie przedmioty, należące do urzędzenia mieszkaniowego, pozostają w mieszkaniu.
4. Uszkodzenie mieszkań i urzędzeń mieszkaniowych uważa się jako akt sabotażu.
5. Akty sabotażu i niedozwolane posiadanie broni ukara się śmiercią.

Gotenhafen, dnia 12. października 1939 r.

Prezydent Policji.

Zarządzenie z 12 X 1939 r. wydane przez Prezydenta Policji w Gdyni, mówiące o wysiedleniu dzielnicy Orłowo (ze zbiorów BG PAN)

Istotnym elementem polityki okupanta była germanizacja terenów wcielonych do III Rzeszy. Jednym ze sposobów jej realizacji było wysiedlenie ludności nieniemieckiej. W celu sprawnego przeprowadzenia „ewakuacji”, m.in. z terenów Pomorza, 7 IX 1939 r. powołano Komisarza Rzeszy dla Umocnienia Niemczyzny (Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums). Został nim Heinrich Himmler. Odpowiadał on zarówno za kwestię wysiedleń, jak również za całościową politykę ludnościową. W terenie wykonaniem poleceń Himmlera zajmowali się wyżsi dowódcy SS i policji. Na terenie Pomorza był to SS-Gruppenführer Richard Hildebrandt. Inni zaangażowani w tę akcję to m.in.: inspektor policji bezpieczeństwa i SD SS-Obersturmbannführer dr Rudolf Tröger, ze strony gestapo SS-Sturmbannführer dr Helmuth Tanzmann.

Z czasem powoływano specjalne urzędy, zajmujące się wyłącznie przesiedleniami. Na terenie okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie był to utworzony w 1940 r. Urząd Przesiedleńczy z siedzibą w Gdańsku. Posiadał on trzydzieści filii, które mieściły się w niektórych miastach powiatowych.

Według oficjalnych danych niemieckich z terenów wcielonych, w tym Pomorza, wysiedlono ok. 888 tys. Polaków i Żydów. Nie jest to pełny obraz, gdyż do tych szacunków należy dodać od 30 do 40 tys. obywateli polskich, którzy zostali wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa (GG) do listopada 1939 r., lub też wyjechali tam sami.

„Dziki wysiedlenia”

Przeprowadzono je w okresie września i października 1939 r. z inicjatywy władz lokalnych. Dotykały przede wszystkim posiadaczy ziemskich, przemysłowców, kupców oraz rzemieślników. Otrzymywali oni wezwanie do opuszczenia miejsca zamieszkania w ciągu doby. Los taki spotkał m.in. Stefanię Łazarską i jej rodzinę, właścicieli majątku Jabłówka w powiecie starogardzkim.

Wysiedlenia masowe

Polegały one na otaczaniu dzielnic, ulic miast, budynków czy całych wiosek. Mieszkańcom dawano mało czasu na spakowanie się, a następnie pod eskortą odprowadzano ich na dworce, skąd w bydłych wagonach transportowano na teren GG. Jeżeli miejscowość znajdowała się zbyt daleko od szlaku kolejowego, ludność doprowadzano do obozów przejściowych. Dla powiatu kościerskiego, kartuskiego i starogardzkiego punktem zbornym był Wysin. Podobne punkty zorganizowano w Potulicach, Tczewie, na terenach fabryki „Arkon” oraz na zamku w Gniewie. W okresie II wojny światowej z omawianych terenów zostało wysiedlonych, co najmniej 29 490 osób.



(ze zbiorów MBP w Tczewie)



Wysiedlenie ludności polskiej z Tczewa w listopadzie 1939 r. Zdjęcia wykonano z ukrycia

(ze zbiorów MBP w Tczewie)

WYSIEDLENIA

„15 X

Dziś rozlepiono plakaty w całej Gdyni, że wszyscy mają się przygotować na wyjazd, prócz Niemców. Wolno zabrać bagaż ręczny do 25 kg oraz bagaż kolejowy do 50 kg. Wszystko trzeba zostawić, meble, urządzenia – wszystko [...] Wysiedlenie mieszkańców Orłowa odbyło się w okropnych warunkach. Przez cały dzień padał deszcz ze śniegiem, co jeszcze potęgowało grozę położenia. Naoczni świadkowie opowiadają, że szosa z Orłowa do Gdyni pełna wysiedleńców. Matki z niemowlętami na rękach, tobołki na plecach, staruszkowie o laskach, dziecięce wózki, wszystko ciągnie długim sznurem, zrezygowana, zrozpaczona, nie wiadomo dokąd”. (F. Berek)

Ludzie opuszczający Gdynię byli wywożeni w miejsca, gdzie mieszkała ich rodzina. Pociągi transportowe odchodziły w kierunku Kielc, Częstochowy, Siedlec, Lublina. Ci, którzy chcieli dostać się do innej części GG, przesiadali się albo też starali się opuścić Gdynię, nie korzystając z transportu kolejowego.

Każda rodzina otrzymywała bilet na pociąg z wymienionym imieniem i nazwiskiem oraz miejscem, do którego się udaje, a także kartę, którą miała obowiązek przysłać z nowego miejsca zamieszkania do krewnych w Gdyni.

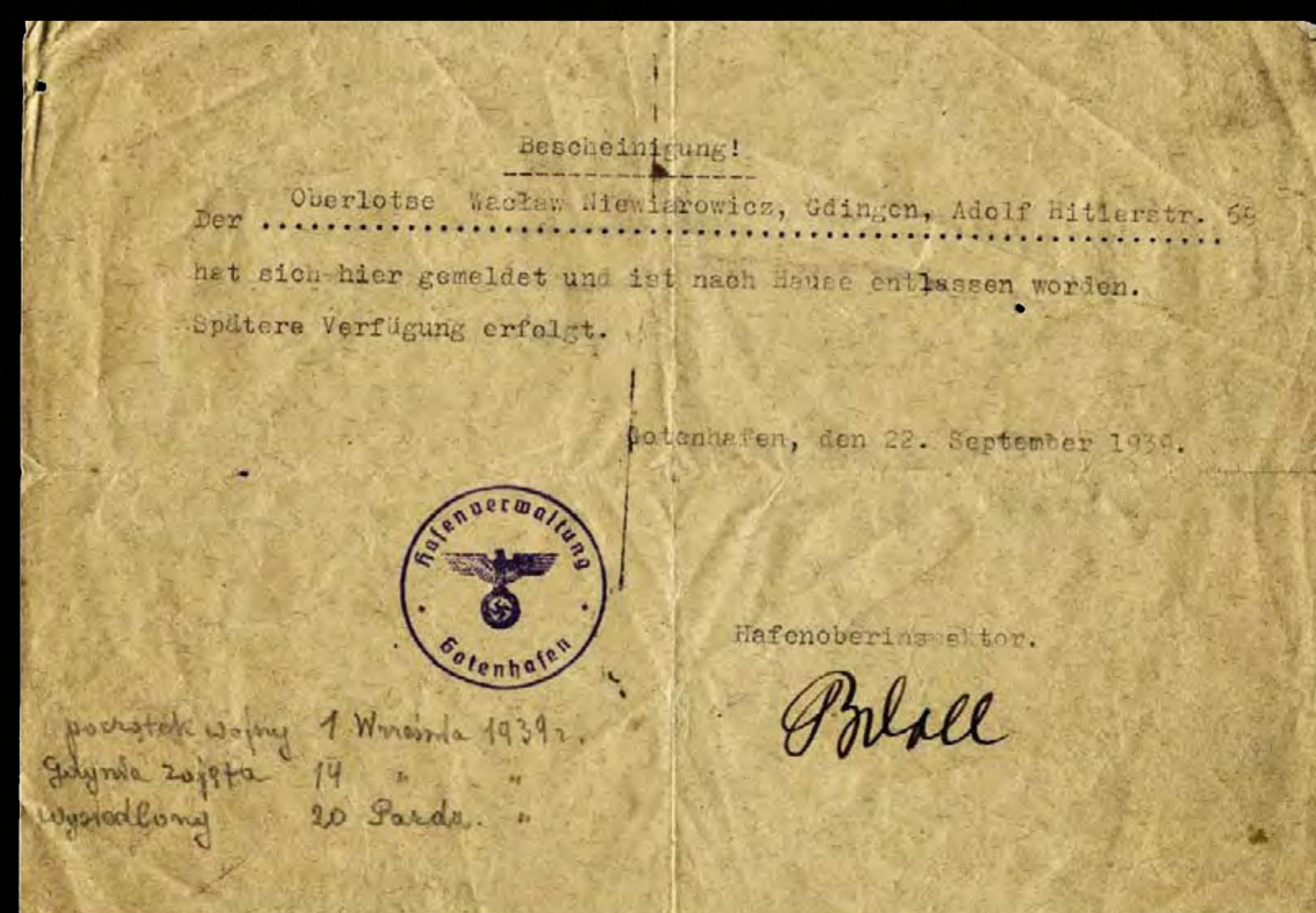
Pod koniec października wydano „Ostatnią odezwę”, która wzywała ludność polską znajdującą się jeszcze na terenie Gdyni i w sąsiednich miejscowościach do opuszczenia swojego miejsca zamieszkania i udania się w kierunku GG.

„[...] Drobny kapuśniak mży w Tczewie od samego rana. Z okien mieszkań volksdeutschów zwisają mokre flagi z hakenkreuzami. Niemcy ciągle jeszcze świętują swoje zwycięstwo [...].

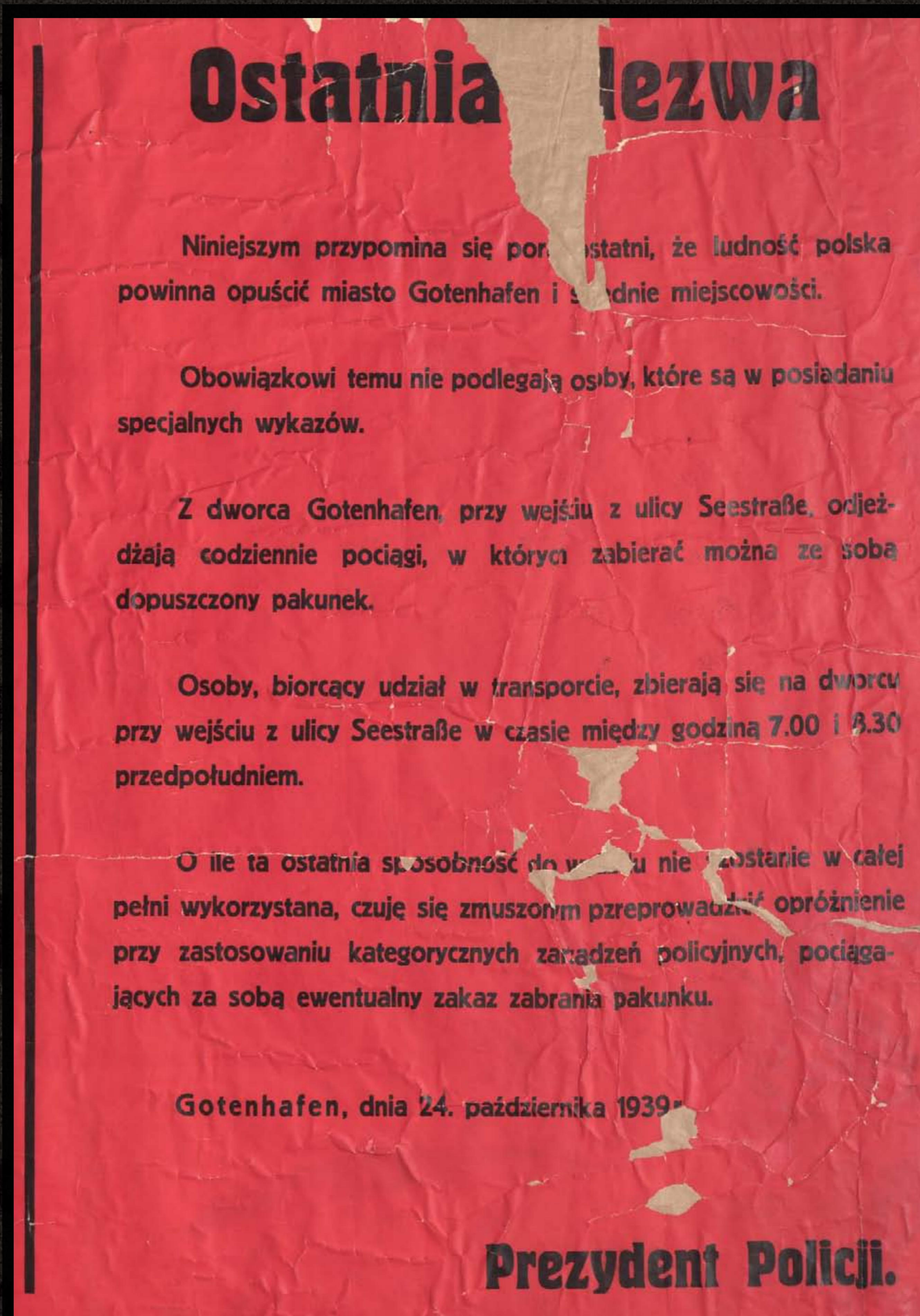
Można zauważyć znajomych, którzy nie zatrzymując się, ściszym głosem wymieniają krótkie zdania. Na rogach ulic stają grupy miejscowych Niemców. Śmieją się, są złośliwie zadowoleni.

Niedługo wszystko staje się jasne. Niemcy wyrzucają z mieszkań Polaków. Wszędzie widać grupy idących ulicami pod konwojem. Całe rodziny, z zawiniątkami w rękach, z małymi dziećmi na ramieniu. – Los, los! – przekrzykują uzbrojeni w karabiny cywile z przepaskami na rękawach i pędzą wygnanych w stronę fabryki „Arkona”, na punkt zborny.

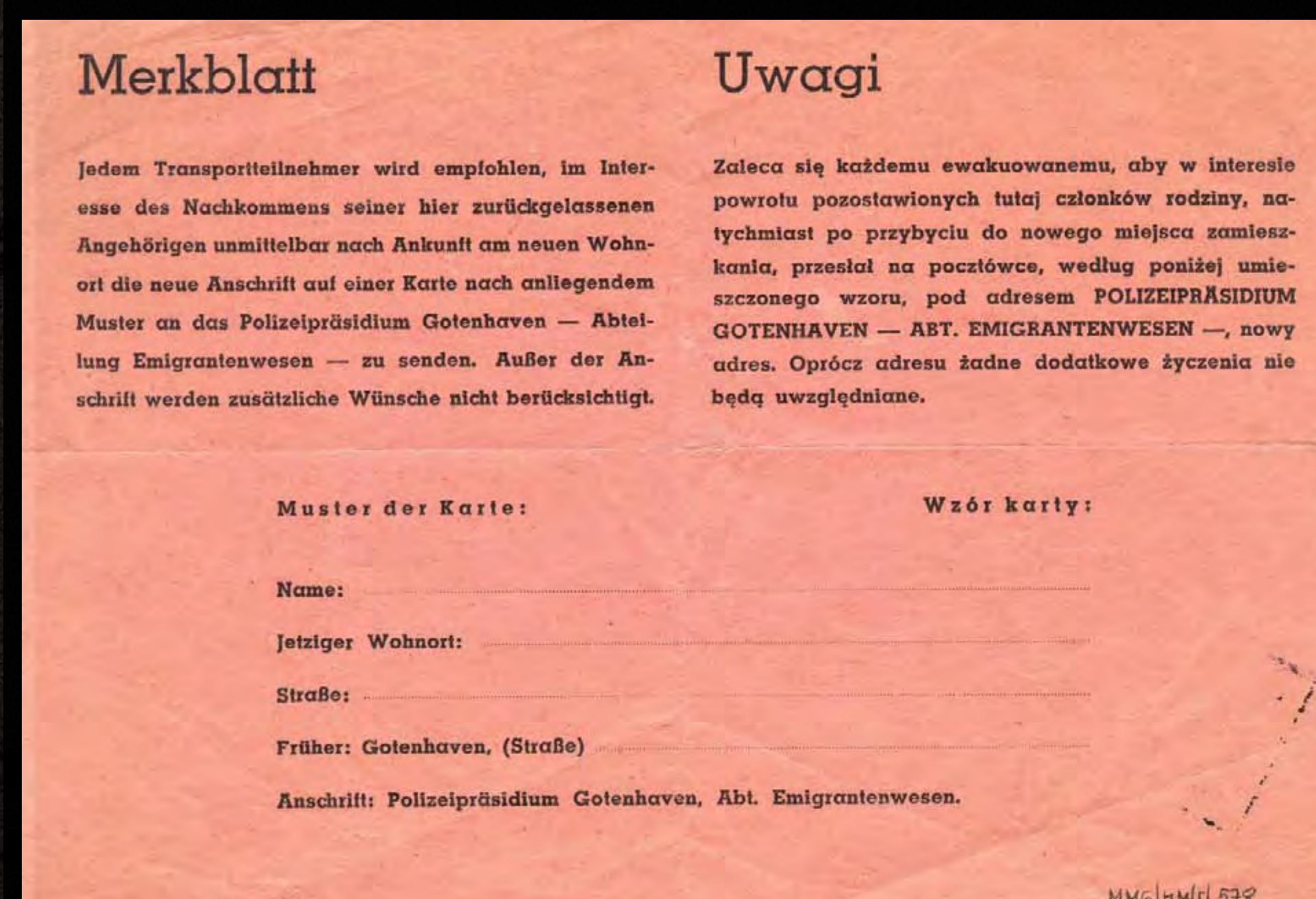
Zaskoczenie jest całkowite. Nikt nie wiedział o niemieckich przygotowaniach do tej akcji. Zaczęło się o świcie, w Dzień Zmarłych. Z krzykiem i hałasem walono do drzwi i wpadano do mieszkań pogrążonych jeszcze we śnie rodzin polskich. Sprawdzone personalia i zostawiając tylko parę minut na ubranie się oraz spakowanie podręcznego bagażu, wyrzucano za drzwi!”



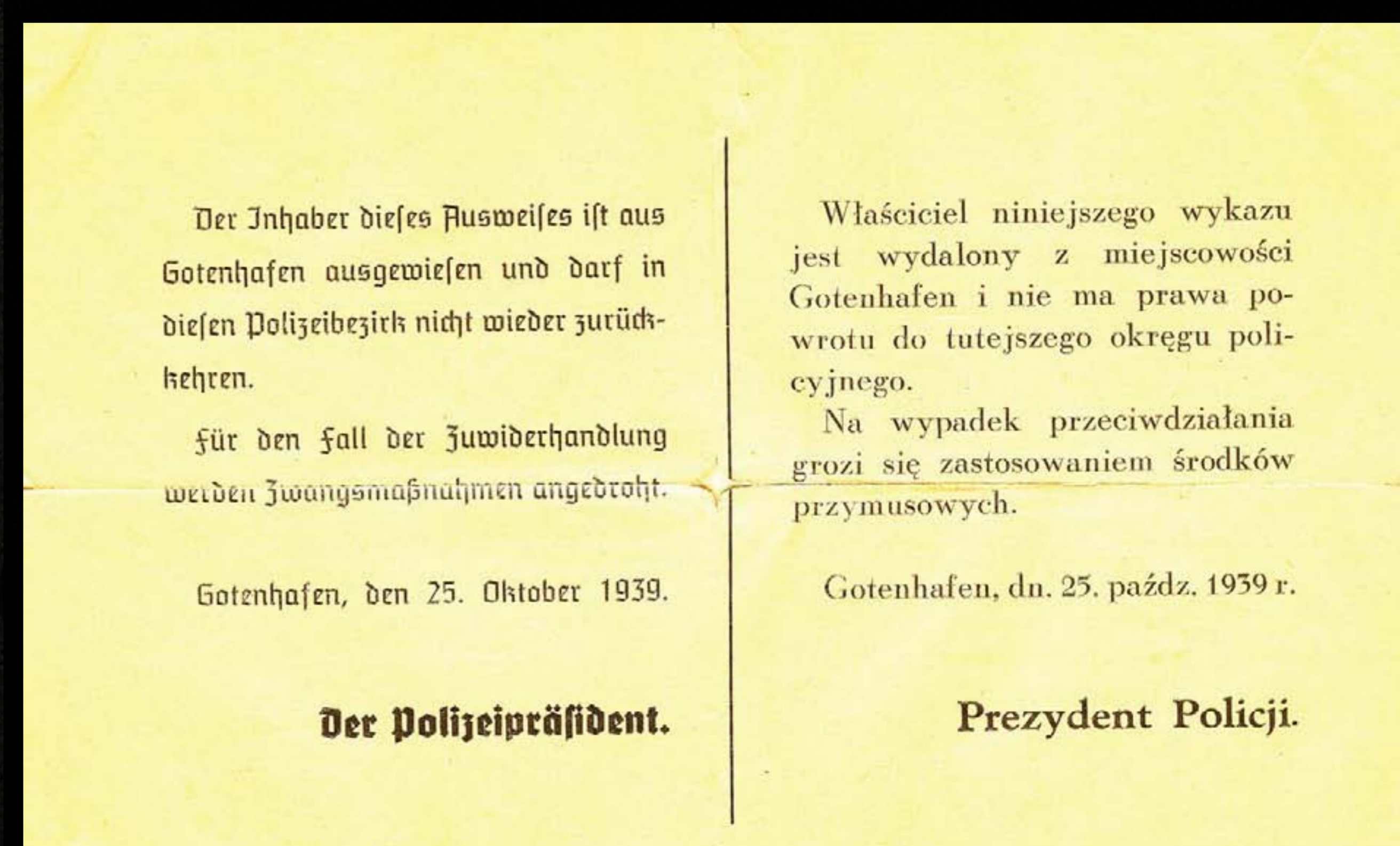
Zaświadczenie wydane przez niemiecki zarząd portu w Gdyni panu Wacławowi Niewiarowiczowi. W lewym dolnym rogu widać odręcznie wpisane daty, w tym 20 X 1939 r., dzień wysiedlenia z miasta (ze zbiorów MMG)



„Ostatnia odezwa” wzywała polskich mieszkańców pozostających jeszcze w Gdyni do opuszczenia miasta (ze zbiorów BG PAN)



Według takiego wzoru osoby wysiedlone podawały swoim bliskim nowy adres zamieszkania (ze zbiorów MMC)



Posiadanie takiego dokumentu nie pozwalało powrócić do miejsca, z którego zostało się wysiedlonym (ze zbiorów MMC)

PIAŚNICA

Piaśnica to miejscowość położona 10 km na północ od Wejherowa przy drodze do Krokowej. Tamtejsze lasy Niemcy wybrali na miejsce masowych egzekucji. Pierwsze egzekucje przeprowadzono najprawdopodobniej w końcu października 1939 r., ostatnie w grudniu tego samego roku (lub wiosną 1940 r.).

Zgładzeni Polacy w większości pochodzili z Wejherowa i okolic. Najpierw przywożono ich do więzienia w Wejherowie. Stamtąd transportowano ich ciężarówkami na miejsce straceń. Po egzekucji Niemcy wrzucali ciała do wcześniej przygotowanych dołów i zakopywali je. Z więzienia w Wejherowie do Piaśnicy wywieziono 2 tys. osób. Wśród 459 ofiar ustalonych na podstawie relacji i ekshumacji było 53 księży, 50 nauczycieli, 86 urzędników, ponad 50 przedsiębiorców, prawnicy, lekarze, policjanci, funkcjonariusze straży granicznej, rzemieślnicy i robotnicy.

W Piaśnicy mordowano także mieszkańców pochodzących z głębi Niemiec – osoby psychicznie chore, Czechów, Polaków, przeciwników narodowego socjalizmu.

Niemiecki rolnik, który otrzymał polecenie wykopania dołów, zeznał po wojnie, że podczas pracy słyszał strzały i okrzyki „Niech żyje Polska!”. Relacjonował: „Wieczorem znów przybył do nas [leśniczy] Stoeckel, przyprowadził nas z rydlami do tego dołu i polecił go zasypać. Dół był już częściowo zasypany. Spod piasku wystawały nieznacznie kończyny ludzkie i części odzieży cywilnej. Wokół dołu w promieniu 10 m widziałem krew, zęby, a nawet kawałki czaszek ludzkich”.

Egzekucje wykonywali członkowie gdańskiej jednostki SS-Wachsturmbann „Eimann”, funkcjonariusze żandarmerii i miejscowi Niemcy. Akcją kierowali szef gdańskiego gestapo i Einsatzkommando 16 Rudolf Tröger oraz dyrektor kryminalny gdyńskiego gestapo Friedrich Class.

W 1944 r. Niemcy przywieźli do Piaśnicy grupę więźniów obozu Stutthof, którzy wykopywali i palili zwłoki. Po zakończeniu kremacji hitlerowcy zabili więźniów i ich ciała również spalili.

Na podstawie wielkości grobów oraz relacji świadków liczbę rozstrzelanych w Piaśnicy szacuje się na ponad 10 tys. osób.



Przygotowania do egzekucji (ze zbiorów APG)



Ofiary masowej egzekucji (ze zbiorów APG)



Ekshumowane ciała w Piaśnicy, 1946 r. (ze zbiorów APG)

SZPEGAWSK



Na chwilę przed egzekucją (ze zbiorów AIPN)

„Gdy samochód zajechał do lasu szpegawskiego, wówczas dopiero wiedzieliśmy, że chodziło o wykonanie egzekucji na nas, wszystkich Polakach. Po pięciu musieliśmy się rozbierać i następnie musieliśmy, trzymając się za ręce, iść w kierunku mogiły, która była oddalona od samochodu około 70 m, i tam przy tej mogile rozstrzelano”. (Julian Hein)

„Zostałem aresztowany dnia 2 listopada 1939 r. w Dąbrówce z 7 innymi i przewieziony do więzienia w Starogardzie. Dnia 4 listopada rano zostałem samochodem ciężarowym wspólnie z kilkudziesięcioma innymi mężczyznami i jedną kobietą w pozycji leżącej wywieziony do lasu szpegawskiego. Eskortowali nas hitlerowcy w brązowych mundurach. Była mniej więcej 8 rano. Kiedy samochód w lesie przystanął, kazano pierwszym czterem rozebrać się z marynarki i butów i pójść do wykopanego dołu. Słyszałem strzały w liczbie kilku z karabinów ręcznych, a po pewnym czasie ponownie, gdy druga czwórka poszła do grobu”. (Władysław Rezmer)



Moment rozstrzeliwania przez Selbstschutz (ze zbiorów APG)

Ok. 7 km od Starogardu Gdańskiego w kierunku Tczewa, w pobliżu wsi Szpegawsk, rozciąga się kompleks leśny zwany Lasem Szpegawskim. Począwszy od 22 IX 1939 r. do 11 I 1940 r. przeprowadzano tam masowe egzekucje przedstawicieli polskiej inteligencji i działaczy organizacji społeczno-politycznych. Największe nasilenie mordów przypadło na okres od 16 X do 8 XII 1939 r., kiedy zabijano większe grupy Polaków, wyselekcjonowanych w starogardzkim więzieniu:

16 X – rozstrzelano 33 księży aresztowanych z powiatu starogardzkiego

19 X – rozstrzelano 40–60 starogardzkich Żydów

20 X – rozstrzelano 42 nauczycieli z terenu powiatu, początkowo przetrzymywanych w obozie w Skórczu

4 i 23 XI – rozstrzelano kilkudziesięciu Polaków aresztowanych w Tczewie.

Ponadto od 22 IX 1939 r. do stycznia 1940 r. zamordowano ok. 1700 pacjentów Zakładu Psychiatrycznego w Kocborowie.

Osoby przeznaczone do likwidacji wywożono w grupach po 25–30 osób krytymi samochodami ciężarowymi lub autobusami z szybami pomalowanymi na czarno, zwanymi przez miejscową ludność „czarnymi krowami”. Po dotarciu na miejsce członkowie plutonu egzekucyjnego, określający się mianem „komanda podróży do nieba” (Himmelfahrskommando), kazali ofiarom rozebrać się i ustawić na krawędzi dołu (czasami skazańcy sami go wcześniej wykopywali). Zdarzało się, że aresztowani musieli wejść do dołu.

Strzelano zwykle w tył głowy lub serią z karabinu maszynowego. Żyjących dobijano uderzeniami kolbą karabinu bądź dodatkowym strzałem. Po egzekucji groby zasypywano, a na niektórych umieszczano tablice z napisami: „Hier ruhen die Volksdeutsche durch die Polen ermordete” – „Tu leżą Niemcy pomordowani przez Polaków”.

Las Szpegawski stał się na Kociewiu największym miejscem masowych straceń Polaków i osób innych narodowości. Ofiary pochodziły głównie z powiatów starogardzkiego i tczewskiego, ale także kościerskiego, bytowskiego i innych. Szacuje się, że w ok. 40 masowych grobach spoczęło od 6 do 7 tys. ludzkich ciał.

OBÓZ STUTTHOF



Panorama Starego Obozu Stutthof (ze zbiorów MS)

W połowie sierpnia 1939 r. z więzienia na Schiesstange w Gdańsku skierowano kilkunastu rzemieślników, cieśli i murarzy do Stutthofu w celu wykarczowania 1 ha lasu pod przyszły obóz.

Obóz dla internowanych osób został usytuowany w korzystnym miejscu. Posiadał dobre połączenie z Gdańskiem i Elblągiem, a także z Nowym Dworem, do którego prowadziła kolejka wąskotorowa. Pozwalało to na sprawny transport więźniów przywożonych tam koleją szerokotorową z całej Polski.

Grupę pierwszych więźniów, liczącą ok. 200 osób, przywieziono na teren Stutthofu już 2 IX 1939 r. Transporty przybywały do obozu przez całą jesień. Dnia 17 IX 1939 r. dotarł pierwszy transport Żydów. Przypuszcza się, że w większości pochodzili oni z Gdańska. Znajdował się wśród nich m.in. kantor synagogi Schuftan.

Do pierwszej egzekucji doszło w 1940 r., kiedy to rozstrzelano 16 więźniów, m.in. zawiadowcę stacji w Kolbudach Jana Hallmanna oraz kolejarza z Kleszczewa Wenera Zielke.

Pierwszym komendantem został SS-Obersturmführer Erich Gust. Obozem centralnym był obóz w Nowym Porcie. Miał on być prowadzony tylko do momentu ukończenia budowy Stutthofu, który od jesieni 1939 r. nosił nazwę Zivilgefangenenlager Stutthof (Obóz Jeńców Cywilnych Stutthof). Funkcjonowały także nazwy: Konzentrationslager Stutthof (Obóz Koncentracyjny Stutthof) oraz Gefangenenlager Stutthof (Obóz Jeńców Stutthof).

Pierwszy etap budowy trwał do wiosny 1940 r. Postawiono wówczas dziesięć drewnianych baraków, w których przebywali więźniowie. Do ich obowiązków należały prace przy ogrodzeniu, karczowaniu lasu, przenoszeniu cegieł i dachówek. Niektórzy z nich ciągnęli własnymi siłami wozy z ładunkiem.

„[...] Musieliśmy rozładowywać samochody, przywożące materiały na dalszą rozbudowę obozu. Ciężarówki zatrzymywały się z reguły przed bramą obozu. Na głównej ulicy obozowej – od bramy aż do miejsca składu – a więc na odcinku około 300 metrów, rozstawiono posterunki. Tym szpalerem musieliśmy nosić biegiem materiały budowlane, najczęściej belki i deski. Strażnicy poganiali nas krzykiem, kopniakami i kijami [...]”. (Władysław Gębik)

Z terenów powiatu morskiego, kartuskiego, kościerskiego, starogardzkiego, tczewskiego, a także z Gdyni w okresie II wojny światowej do różnego rodzaju obozów trafiło co najmniej 7 578 osób.



Budowa pierwszych baraków obozu Stutthof (ze zbiorów MS)



Kolumna więźniów obozu w drodze na roboty (ze zbiorów MS)



Pierwsi więźniowie obozu przy posiłku (ze zbiorów MS)



Więźniowie obozu podczas kopania rowów w miejscowości Przebrno koło Krynicy Morskiej (ze zbiorów MS)

EKSTERMINACJA ELIT

Już od pierwszych dni okupacji ostrze niemieckiego terroru skierowano przeciwko polskim nauczycielom, utożsamianym z polską kulturą i nauką. Eksterminacja tych grup miała charakter masowy i planowy. W wielu pomorskich miejscowościach władze okupacyjne zorganizowały „konferencje”, na których miano omawiać warunki pracy polskich pedagogów w nowych realiach. Przybyłych na spotkanie w dobrej wierze nauczycieli aresztowano, a następnie mordowano.

Według szacunków na 6244 nauczycieli zatrudnionych w 1938 r. w szkołach woj. pomorskiego podczas II wojny światowej na skutek eksterminacji bezpośredniej śmierć poniosło 1079 osób.

Polscy księża, podobnie jak nauczyciele, uważani byli przez hitlerowców za ostoję polskości i stali się ofiarami szczególnych prześladowań. Ich największe natężenie miało miejsce w październiku 1939 r. W nocy z 13 na 14 października członkowie Selbstschutzu w różnych parafiach powiatu starogardzkiego aresztowali łącznie 33 księży, których poddano fizycznym torturom, a następnie wywieziono do Lasu Szpęgawskiego i tam zamordowano. Podobny los spotkał 20 księży i profesorów Collegium Marianum z Pelplina – rozstrzelanych w koszarach w Tczewie, a także duchowieństwo powiatu morskiego – zgładzone w Lasach Piaśnickich.

Spośród 690 księży diecezji chełmińskiej w czasie II wojny światowej hitlerowcy wymordowali 218 księży, z czego 214 jesienią 1939 r.

Wybitnych działaczy polskich organizacji z terenu byłego Wolnego Miasta Gdańska również poddano eksterminacji. W Wielki Piątek 22 III 1940 r. w obozie w Stutthofie stracono m.in. rektora kaplicy polskiej w Nowym Porcie ks. Mariana Góreckiego, rektora kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu ks. Bronisława Komorowskiego, posła na sejm gdański Antoniego Lendziona, profesora gimnazjum polskiego dr. Władysława Pniewskiego, proboszcza polskiej parafii Chrystusa Króla w Gdańsku ks. Franciszka Rogaczewskiego oraz nauczyciela, pedagoga i działacza harcerskiego Alfa Liczmańskiego.

Podczas II wojny światowej z rąk hitlerowców zginęło co najmniej 3825 mieszkańców Kaszub i Kociewia i nie mniej niż 620 Polaków zamieszkujących teren byłego Wolnego Miasta Gdańska.

Die Inspektoren der Gestapo in Danzig, am 16. 10. 39 15:22 Uhr
 zum Hauptpost. abgef. u. v. d. H.

1) Dambrowski, Gotthard P. Margard
 2) Borowicki, Lew Lohlsdorf
 3) Szycki, Leo Galtau
 4) Papior, Albin Lubichau
 5) Szymonowski, Marian Szymonowald
 6) Schliep, Konrad Lubichau
 7) Płanowski, Janusz Lubichau
 8) Danna, Feliks G. Wallau
 9) Koraszewski, Antoni Schwartzenwald
 10) Górecki, Marian Heinrichshof
 11) Karpiński, Antoni Paul G. Wallau
 12) Grahlski, Franz Hagenhof
 13) Kasinski, Wiktor Hochstetelau
 14) Buchenbecker, Josef Dieckhoffede
 15) Górecki, Marian Buchenau
 16) Baumgart, Franz Echanau
 17) Grapiński, Marian Hochstetelau
 18) Labrys, Jan - -
 19) Górecki, Marian - -
 20) Szymonowski, Julian Goblary
 21) Górecki, Marian Goblary
 22) Górecki, Marian Goblary
 23) Górecki, Marian Goblary
 24) Górecki, Marian Goblary
 25) Górecki, Marian Goblary
 26) Górecki, Marian Goblary
 27) Górecki, Marian Goblary
 28) Górecki, Marian Goblary
 29) Górecki, Marian Goblary
 30) Górecki, Marian Goblary
 31) Górecki, Marian Goblary

Wojciech Górecki
Konrad Rogaczewski
Władysław Pniewski

Odręcznie sporządzona przez Niemców lista księży wywiezionych 16 X 1939 r. z więzienia w Starogardzie Gdańskim do Lasu Szpęgawskiego, gdzie zostali rozstrzelani (ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie)



Alf Liczmański



Ks. Franciszek Rogaczewski



Prof. Władysław Pniewski

(ze zbiorów PBW w Gdańsku)

Preisbeschnitt

Beironozno:	Stanislaus Urzechowski	
Bonsiorken:	Valentin Bielinski	
Bentomie:	Adam Pabis	
Bönigswalde:	Edmund Alaschowski	
Schwaike:	Leo Nowak	
Linnenberg:	Edmund Schütz	
Worroschin:	Maximilian Juraszewski	
Seukirch:	Josef Malaschewski	
	Johann Chylla	
	Anton Witrega	
	Stanislaus Janischewski	
Resenschin:	Franz Malinowski	
	Maria Labacki	
Bielak:	Boleslaus Woschewski	
Dogolewo:	Ludislaus Bylak	
	Heudwig Urzerinski	
Wurstein:	Wladislaus Piotrowski	
Pohskan:	Paul Neumann	
	Maria Gross	
Sprauden:	Paul Kowalkowski	
Thissau:	Johann Drost	
Dr. Grünhof:	Roman Macidowski	
	Danuta Koja	
	Ludwig Nagorski	
Pohskerfelde:	Kasimir Gross	
Wünsterwalde:	Bernhard Kowalski	
	Johann Wauszynkiewicz	
	Maria Wauszynkiewicz	
	Konrad Delewski	
	Irene Stanow	
Jellen:	Margarete Stols	
Jesowitz/Dorf:	Alfons Bielinski	
Jesowitz/Abbau:	Paul Manuszewski	
Kakowitz/Dorf:	Felix Neumann	
	Alexander Salzer	
Kakowitz/Abbau:	Johann Kurawski	
Piedlitz:	Boleslaus Klein	
Wes:	Franz Wauszynkiewicz	
	Franz Idzkowski	
	Edward Kajeszek	
	Czeslaw Bartoszewski	
	Maria Bartoszewski	
	Maria Gross	
	Albert Lesonek	
	Teodor Szymanski	
	Teodor Szymanski	
	Boleslaus Lewandowski	
	Pelagia Pressa	
	Wlodek Margielewski	
	Teodor Szymanski	
	Czeslawa Sietarski	
	Jenina Koprozak	

Lista z nazwiskami polskich nauczycieli, sporządzona przez miejscowych Niemców dla okręgu szkolnego Nowe. Obok nazwisk widnieją symbole oznaczające z góry przeznaczony los poszczególnych nauczycieli:
 + + + – egzekucja masowa poprzez rozstrzelanie lub powieszenie
 + + – umieszczenie w obozie koncentracyjnym, pracy lub w więzieniu
 + – wywiezienie na przymusowe roboty lub przesiedlenie
 (ze zbiorów PBW w Gdańsku)

Relacja Alfonsa Kuliga, nauczyciela z Osiecznej, uczestnika „konferencji” nauczycieli zorganizowanej w Skórczu 12 X 1939 r., podczas której aresztowano 62 nauczycieli powiatu starogardzkiego:

„[...] bicie i torturowa gimnastyka nie ustawały. Jedynym odpoczynkiem było oparcie czoła o ścianę, z rękoma założonymi na plecach, z nogami odstawionymi od ściany około 1 metra. [...] Bito nas do krwi, przemocą wsadzano głowę do naczyń kloacznych, nie dawano możliwości wystąpienia celem załatwienia potrzeb fizjologicznych, wreszcie – około 20 godziny – kazano nam zrobić przysiad z wyciągniętymi ramionami, by powtórzyć słowa: Wir sind als Polen geboren und wollen als Polen sterben [Urodziliśmy się Polakami i chcemy jako Polacy umierać].”

OFIARY

S. ALICJA – MARIA KOTOWSKA

siostra Alicja – Maria Jadwiga Kotowska (1899–1939)
zakonnica

Urodziła się w Warszawie. W czasie wojny polsko-bolszewickiej jako siostra Czerwonego Krzyża służyła w szpitalach wojskowych. W 1922 r. przerwała studia medyczne i wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek. Po odbyciu nowicjatu i złożeniu ślubów zakonnych pracowała w Żeńskim Seminarium Nauczycielskim Zgromadzenia w Warszawie. Zmieniła kierunek studiów i ukończyła chemię. W 1934 r. otrzymała zadanie zorganizowania szkoły w Wejherowie. Powołała do życia rozbudowaną placówkę, która składała się z przedszkola, szkoły podstawowej, żeńskiego gimnazjum, liceum ogólnokształcącego oraz internatu.

Po wkroczeniu Niemców do Wejherowa siostra Alicja starała się podtrzymywać pozostałe siostry na duchu. Otrzymywała ostrzeżenia, że grozi jej aresztowanie. Odmówiła jednak ucieczki, tłumacząc, że nie może zostawić swych towarzyszek samych.

Dnia 23 X 1939 r. gestapo aresztowało siostrę Alicję i zamknęło ją w wejherowskim więzieniu. Została rozstrzelana 11 XI 1939 r. w Piaśnicy.



Siostra Alicja – Maria Jadwiga Kotowska (ze zbiorów parafii pw. Chrystusa Króla w Wejherowie)

OFIARY

PAWEŁ BOBROWSKI



Paweł Bobrowski (ze zbiorów Miejsca Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau)

Paweł Bobrowski (1895–1942) kolejarz

Urodził się w Trąbkach Wielkich. Pracował na dworcu PKP w Pruszczu Gdańskim jako robotnik magazynowy. Był członkiem gdańskiej polonii i licznych organizacji, m.in. Związku Kolejarzy Polskich, Rodziny Kolejarskiej, Kolejarskiego Klubu Sportowego. W 1934 r. został przewodniczącym komitetu rodzicielskiego polskiej szkoły w Trąbkach Wielkich, do której uczęszczały jego dzieci. W grudniu 1934 r. za swoją działalność zawodową i społeczną odznaczono go Brązowym Krzyżem Zasługi. Kandydował do Sejmu gdańskiego, ale nie został wybrany w wyniku sfałszowanych wyborów. Od 1935 r. do 1937 r. był prezesem filii Związku Polaków w Trąbkach Wielkich oraz opiekunem świetlicy. Aresztowano go we wrześniu 1939 r. i osadzono w obozie Stutthof jako więźnia politycznego; otrzymał numer 3230. Dnia 17 XII 1941 r. transportem zbiorowym dotarł do KL Auschwitz-Birkenau. Został oznaczony jako polski więzień polityczny numerem 24622. Zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach 15 III 1942 r.; oficjalnie podano, że przyczyną zgonu była puchlina osierdzia.

OFIARY

TEODOR BOLDUAN

Teodor Bolduan (1902–1939)

urzędnik,
działacz społeczno-polityczny

Urodził się w 1902 r. w Kościerzynie i tam ukończył pruską szkołę podstawową. Najpierw pracował w sklepach żelaznych w Kościerzynie i Toruniu, później w tych samych miastach jako urzędnik. Stale się doksztcał. W 1933 r. został komisarycznym burmistrzem Wejherowa. W tym czasie miasto było bardzo zaniedbane. Istniało duże bezrobocie, a większość przedsiębiorstw, które mogły dać pracę, należała do Niemców. Zatrudniali oni głównie swoich rodaków. Burmistrz Bolduan zaczął ściśle egzekwować podatki, naprawiając w ten sposób budżet. Organizował prace budowlane, co zaowocowało zmniejszeniem się bezrobocia wśród Polaków. Dzięki jego przedsiębiorczości do wybuchu wojny udało się wybudować wiele domów dla niezamożnych rodzin, basen kąpielowy, korty tenisowe. Wspierał rozwój kultury kaszubskiej, działał w wielu organizacjach społecznych i politycznych.

W sierpniu 1939 r. bardzo dobrze od strony cywilnej przygotował miasto do obrony, choć ostatecznie wojskowi pojęli decyzję, że miasto nie będzie bronione. Teodor Bolduan przeniósł się do Gdyni i tam 14 IX 1939 r. został aresztowany. Najpierw Niemcy osadzili go w siedzibie gestapo na Kamiennej Górze, a następnie przenieśli do więzienia w Wejherowie. Był przetrzymywany w pojedynczej celi, bito go i poniżano. Musiał zamiatać ulice, sprzątać miejskie toalety. W połowie października 1939 r. gestapowcy wywieźli go za Wejherowo pod Zamkową Górę i tam zastrzelili. Ciało wrzucili do dołu i zasypali. Po wojnie odbyła się ekshumacja. Burmistrz Teodor Bolduan został uroczyście pochowany w kwaterze pomordowanych przez Niemców w Kościerzynie.



Teodor Bolduan (ze zbiorów Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie)

OFIARY – ANNA BURDÓWNA KAZIMIERZ LIETZ



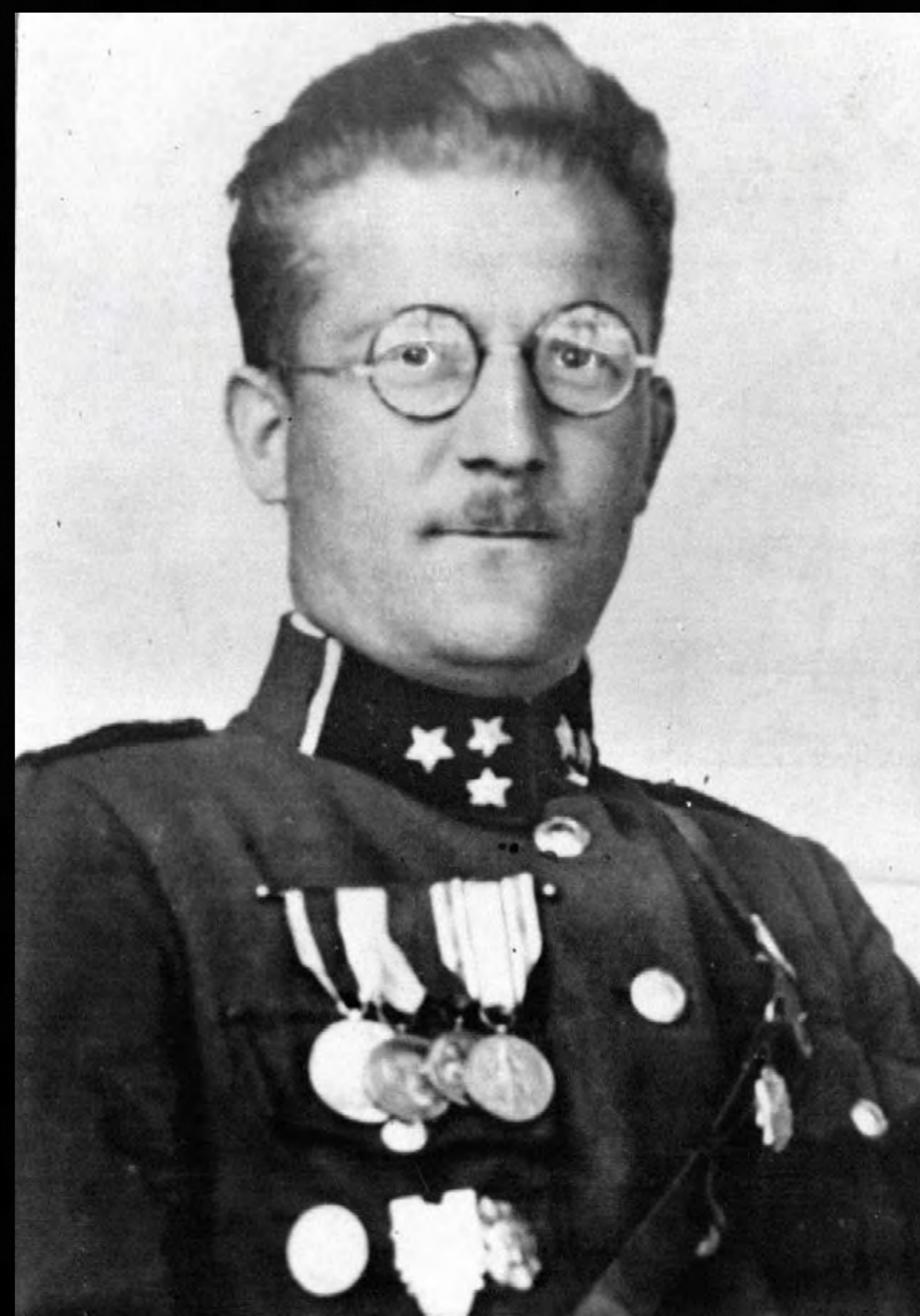
(ze zbiorów J. Trofimowicza)

Anna Burdówna (ur. 1911) nauczycielka

Urodziła się w Łodzi i tam ukończyła seminarium nauczycielskie. W kwietniu 1939 r. Anna rozpoczęła pracę w polskiej szkole w Szymankowie, a dwa miesiące później została kierowniczką szkoły w Ełganowie.

Dnia 1 IX 1939 r. rano wyruszyła z Ełganowa do kościoła w Trąbkach Wielkich. Po mszy zobaczyła, że na domach wiszą hitlerowskie flagi, a wielu mężczyzn ma na sobie niemieckie mundury. Razem z grupką dzieci wróciła do Ełganowa. Pod szkołą stały dwie ciężarówki, na których znajdowali się aresztowani Polacy. Od razu zatrzymano też Annę Burdównę. W Trąbkach Wielkich Niemcy aresztowali nauczycielkę Kunegundę Pawłowską i dołączyli ją do transportu. Zamknięto je w ciasnym pomieszczeniu w pobliżu szkoły w Pruszczu. Słyszały krzyki katowanych tam Polaków.

Po dwóch dniach Niemcy zabrali Annę Burdównę i Kunegundę Pawłowską na przesłuchanie. Gestapowiec zarzucił im wrogość wobec Niemiec. Nauczycielki najpierw trafiły do więzienia w Gdańsku, potem w Wejherowie, w końcu do majątku w Wyszecinie, gdzie musiały pracować w polu. Wiosną 1940 r. wywieziono je do obozu w Ravensbrück. Kunegunda Pawłowska zmarła 11 V 1945 r. Anna Burdówna po wojnie wróciła do Polski i mieszka w Łodzi.



(ze zbiorów J. Ejankowskiego)

Kazimierz Lietz (1902–1939) nauczyciel

Urodził się w Lubawie i tam ukończył seminarium nauczycielskie. Należał do harcerstwa, działał w klubie sportowym i chórze szkolnym. Był lubiany za pogodne usposobienie i życzliwość. Pracował jako nauczyciel w Lisówku, Gniewie, a od 1927 r. w Pieniążkowie. Dużo energii wkładał w rozwój wsi, m.in. dzięki jego inicjatywie została ona częściowo zelektryfikowana. Publikował artykuły w „Słowie Pomorskim” i „Gazecie Grudziądzkiej”, napisał książeczkę pt. Nowe nad Wisłą i okolice. Przywołał w niej słowa kanclerza Niemiec Bismarcka: „Jeśli chcemy istnieć, musimy zupełnie ich [Polaków] wypłenić”. Był działaczem Związku Weteranów Powstań Narodowych i Związku Zachodniego.

W czasie kampanii wrześniowej dostał się do niewoli. Kolega ostrzegał go, aby nie wracał do domu, ponieważ okupanci nie wybaczą mu antyniemieckiej książki. Kazimierz Lietz postanowił jednak wrócić, gdyż w domu czekała żona i pięcioro małych dzieci. Dotarł do Nowego i tam został aresztowany. Niemcy rozstrzelali go 26 X 1939 r. w Górnej Grupie.

OFIARY

AUGUSTYN CZYŻEWSKI

Augustyn Czyżewski (1882–1939)
działacz społeczno-polityczny

Urodził się w Janowie na Powiślu. Tam uczęszczał do pruskiej szkoły, a historię polski i język ojczysty poznawał w domu. Działał w Towarzystwie Czytelni Ludowych. Po I wojnie światowej zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego na Powiślu przeprowadzono plebiscyt, którego wyniki miały zadecydować o tym, czy będzie ono należeć do Polski, czy Niemiec. Augustyn Czyżewski wszedł w skład Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego i z ogromną energią, mimo przeszkód stawianych przez Niemców, zachęcał miejscową ludność do głosowania za Polską. Na obszarze plebiscytowym większość głosów padła na rzecz Niemiec. Wyjątkiem było Janowo i ono wraz z czterema sąsiednimi wsiami weszło w skład odrodzonej Polski.

Augustyn Czyżewski kilkakrotnie piastował funkcje sołtysa i wójta Janowa. Doprowadził do wybudowania szkoły, organizował uroczystości patriotyczne.

Dnia 1 IX 1939 r. ostatnim promem ewakuował się do Gniewu. Ukrył się u rodziny w Gogolewie. Jednak w listopadzie 1939 r. Niemcy go wyśledzili. Syn Mieczysław tak opisał moment aresztowania: „Trzech zbirów zakuło go w kajdany i poprowadziło do Gniewu, ciągle go katując, gdy mdlał, polewali go wodą i znów katowali. Pozwolono nam widzieć się z tatusem w więzieniu [...]. Był skatowany, odmówiono mu wody dla ugaszenia pragnienia. Bił go bestialski renegat Sadowski z Gniewu. Bólu nie czuł, gdyż ciało miał obite. Ostatnie słowa ojca do nas brzmiały: «Nie martwcie się o mnie, o ile zginę, to za Ojczyznę i wstydu wam nie zrobię»”. Wkrótce potem Augustyn Czyżewski został zabity.



Augustyn Czyżewski (ze zbiorów Izby Pamięci w szkole w Piekle)

OFIARY

HANNA HASS



Hanna Hass (ze zbiorów MBP w Tczewie)

Hanna Hass (1909–1939)

nauczycielka,
harcerka

Urodziła się w Łowiczu. W 1930 r. ukończyła studia matematyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Pierwszą pracę podjęła w Gimnazjum Żeńskim w Nowym Mieście n. Pilicą. Została opiekunką szkolnej drużyny harcerskiej, a następnie instruktorką w Związku Harcerstwa Polskiego. Po kilku latach wróciła do Warszawy, gdzie pracowała jako nauczycielka i brała czynny udział w życiu harcerskim, m.in. w 1935 r. uczestniczyła w Międzynarodowym Zlocie Harcerskim w Spale. W 1936 r. została nauczycielką matematyki w Gimnazjum Żeńskim w Tczewie. Jednocześnie pracowała w Komendzie Hufca ZHP oraz prowadziła pozaszkolną drużynę.

Po 1 IX 1939 r. wraz ze swoimi podopiecznymi z drużyny wzięła udział w obronie miasta, pełniąc służbę sanitarną i łącznikową. Po zajęciu Tczewa przez Niemców Hanna udała się do rodziny pod Warszawą, ale po krótkim czasie wróciła. „Póki choć jedna harcerka jest w Tczewie, ja muszę być z nią” – uzasadniła swoją decyzję. Została aresztowana przez gestapo 20 X 1939 r. i uwięziona w Szkole Metalowej przy ulicy Sobieskiego w Tczewie. Uznano ją za niebezpieczną i rozstrzelano w koszarach w Tczewie. Zwłoki ekshumowano w 1946 r. Miała dwoje rodzeństwa, Marię i Wojciecha. Oboje zginęli w Powstaniu Warszawskim.

OFIARY

ZYGFRYD MACHALIŃSKI



Zygfryd (z lewej) i Kazimierz Machalińscy
(ze zbiorów J. Ejankowskiego)

Zygfryd Machaliński (1910–1939) właściciel sklepu

Urodził się w Wilczaku (ob. dzielnica Bydgoszczy). Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę rodzina Machalińskich przeniosiła się do Piaseczna, z którego pochodziła matka.

Po ukończeniu szkoły podoficerskiej w Bydgoszczy Zygfryd Machaliński wrócił do Piaseczna i prowadził wspólnie z matką piekarnię, sklep kolonialny i skład opałowy. Aktywnie działał w Związku Zachodnim. W 1936 r. ożenił się i zamieszkał w Rakowcu, gdzie otworzył sklep i skład opałowy.

W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany. Brał udział w obronie Wybrzeża. Ranny trafił do niewoli, z której uciekł i wrócił do Rakowca. Tam 24 X 1939 r. aresztowali go Niemcy, po czym przewieźli do więzienia na zamku w Gniewie, a następnego dnia do Szpęgawska, gdzie został rozstrzelany. Żona Zygfryda wraz z małym dzieckiem musiała opuścić swój dom. Tydzień po aresztowaniu Zygfryda Machalińskiego Niemcy zatrzymali także jego brata Kazimierza. Nie wiadomo, jakie były dalsze jego losy. Zapewne także zginął.

WYWŁASZCZENIA I ROBOTY PRZYMUSOWE

Do ludności miasta Gdyni!

Z dniem dzisiejszym objąłem jako komendant wojskowy władzę wykonawczą na obszarze miasta Gdyni. Ludność powinna stosować się do wszelkich moich zarządzeń. Każde przeciwdziałanie i każdy czyn gwałtu będzie karany śmiercią według prawa wojennego.

Kto ma w posiadaniu lub w przechowaniu mundury lub części mundurów wojska polskiego, marynarki polskiej, władz polskich oraz organizacji polskich, winien przedmioty te oddać w przeciągu 48 godzin po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia w gmachu Administracji Cywilnej.

Zarządza się niniejszym zabezpieczenie oraz oddanie pod zarządek kuratorski wszelkich, na obszarze miasta Gdyni znajdujących się obiektów handlowo-przemysłowych i gospodarczych. Sklepy towarów spożywczych pozostają otwarte.

Pełnomocnik Naczelnika Administracji Cywilnej burmistrz Erich Temp jest upoważniony do wydania dalszych zarządzeń.

Komendant twierdzy

Schall-Emden

kapitan marynarki wojennej.

Gdynia, dnia 14. września 1939r.

„Do ludności miasta Gdyni!” – odezwa została wydana przez Robina Schalla-Edmana, kapitana marynarki wojennej, a jednocześnie dowódcę twierdzy Gdynia 14 IX 1939 r. (ze zbiorów BG PAN)

nr. 2	57
„Gemäß § 31 Abs. 2 StGB und § 141 StGB sollen die nachstehend aufgeführten Firmen von Amts wegen gelöst werden. Die Inhaber der Firmen oder ihre Rechtsnachfolger werden daher aufgefordert, einen etwaigen Widerspruch gegen die Lösung binnen drei Monaten bei dem unterzeichneten Gericht geltend zu machen, widrigenfalls die Lösung erfolgen wird. Verzeichnis der Firmen, deren Lösung von Amts wegen beabsichtigt ist. H.R.A. 10 Marjan Kolesiński Przedsiębiorstwo Budowlane Gdynia.	„ 12 Tadeusz Minkiewicz Dom Ekspedycyjny w Gdyni.
„ 39 Bazar Małgorzata Piątek w Gdyni.	„ 64 Jaworski i Jankowski, Przedsiębiorstwo robót na- i podziemnych oraz żelbetonowych w Gdyni.
„ 82 „Winarnia Polonia“ właściciel Jan Kowalczyk.	„ 88 Apteka Centralna mag. farm. Zenona Salickiego w Gdyni.
„ 89 Grzegorz W. Piotrowski, Agencja Okretowa i Celna w Gdyni, Gregory W. Piotrowski Shipping and Custom Agency in Gdynia.	„ 96 Adam Engel w Gdyni.
„ 100 Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Drogomost“ inż. Tadeusz Zagner w Gdyni.	„ 102 Inż. Z. z s aw Bielawski, Przedsiębiorstwo robót inżynierskich i budowlanych w Gdyni.
„ 103 Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich B. Nowosielski.	„ 104 „Technoport“ Biuro agenturowo-techniczne R. Jedliński i F. Falkiewicz w Gdyni.
„ 106 Kuni Jörgensen, Międzynarodowe Transporty i Ekspedycje — Ekspedytor dla Ford Motor-Company z siedzibą w Gdyni.	

W dzienniku „Amtsblatt des Reichsstatthalters in Danzig – Westpreussen (Zugleich Öffentlicher Anzeiger)”, 1941, nr. 2, znajduje się spis firm przeznaczonych do likwidacji. Przed wojną ich właścicielami byli obywatele polscy (ze zbiorów BG PAN)

„Teraz gospodarz, w towarzystwie esesmana, prowadził nas na pole, gdzie będziemy kopać ziemniaki. Dla nas, nierolników, była to praca ciężka i męcząca, nie byliśmy przecież do niej przyzwyczajeni. Po dwunastogodzinnym dniu takiej pracy czuliśmy się prawie chorzy”. (Wacław Mitura)

Do wywłaszczeń i przejęcia majątku polskiego oraz żydowskiego przystąpiono już 1 IX 1939 r. Na obszarze Wolnego Miasta Gdańska tego dnia zlikwidowano wszystkie polskie sklepy. Tego samego dnia w Starogardzie Gdańskim ogłoszono zarządzenie o zajęciu wszelkiego majątku państwa polskiego, jego urzędzeń, itd. Od razu także wyznaczono głównego powiernika. Jednocześnie zakazano dysponowania własnością nieskonfiskowaną.

W następnych tygodniach ukazywały się zarządzenia mówiące o konfiskacie dóbr należących do państwa i obywatela polskiego. Nie oszczędzono również majątku ludzi wysiedlanych. Był on w całości zabierany, a następnie przekazywany Niemcom, którzy przybywali z krajów nadbałtyckich.

Na terenie całego Pomorza, we wszystkich miastach i miasteczkach, przeprowadzono tę samą procedurę mającą na celu zlikwidowanie własności polskiej i żydowskiej. W bardzo krótkim czasie duże przedsiębiorstwa, sklepy, warsztaty i małe rodzinne zakłady były przejmowane przez niemieckich powierników, czyli osoby, które miały za zadanie zarządzać sklepem aż do momentu, w którym władze okupacyjne decydowały, czy dana firma ma rację bytu.

„Niniejszym wyznaczam Pana na powiernika firmy «Gdynia – Ameryka Linie Żeglugowe Sp. Akc.» (Gdynia – America Shipping Lines Ltd.). Przy objęciu swych czynności winien Pan sporządzić spis inwentarza oraz bilans otwarcia oraz protokółarnie stwierdzić objęcie przedsiębiorstwa. Aż do wyjaśnienia stanu posiadania winien Pan na zlecenie Szefa Zarządu Cywilnego prowadzić przedsiębiorstwo w dotychczasowy sposób. Co się tyczy zatrudnienia robotników i urzędników, należy ściśle współdziałać z tamtejszymi władzami cywilnymi. Sądymy, że Pan zdaje sobie sprawę z tego, że jako pełnomocnik Gauleitera i Szefa Zarządu Cywilnego winien Pan w czynnościach swych jako powiernik przedsiębiorstwa wyeliminować wszelkie interesy osobiste oraz interesy Pańskiej firmy”. (List Gauleitera i Szefa Zarządu Cywilnego w Gdańsku do powiernika Thiese Spitzbarta z 2 X 1939 r., Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział Gdynia, 264, t. 42, k. 27)

Nie oszczędzono również rolników. Pozbawiano ich gospodarstw i przekazywano je Niemcom. Taki proceder miał miejsce nie tylko na Pomorzu, ale na wszystkich ziemiach wcielonych do III Rzeszy. Z Pomorza wysiedlono także zakonnicę i zakonników.

Roboty przymusowe

Osoby aresztowane we wrześniu 1939 r., jeżeli były silne i zdrowe, trafiały na roboty przymusowe do gospodarstw położonych m.in. na Żuławach. W szczególności byli to Polacy i Żydzi przetrzymywani w Nowym Porcie, ale również osoby z innych części Pomorza. Pracowali oni na polu, gdzie m.in. przeprowadzali wykopki.

2. Rozporządzenie

Jako pełnomocnik Naczelnika Administracji Cywilnej dla Okręgu Miejskiego Gdynia wydaję celem zachowania pokoju i porządku następujące 2. rozporządzenie:

- Wszelkie sklepy, z wyjątkiem sklepów z towarami spożywczymi pozostają zamknięte aż do odwołania. Kupcy są obowiązani ograniczyć sprzedaż towarów spożywczych do dotychczasowego zapotrzebowania odbiorcy. Podwyższenie cen dla towarów spożywczych jest surowo wzbronione. Właściciele sklepów z towarami spożywczymi są obowiązani w ciągu godzin 24 wnieść podanie do Administracji Cywilnej o zezwolenie do dalszego prowadzenia swego przedsiębiorstwa. Wymienione podanie musi zawierać: imię i nazwisko poddanego, datę oraz miejsce urodzenia, przynależność państwową, narodowość, wyznanie. Do podania należy dołączyć spis wszelkich, znajdujących się w sklepie towarów. Powyższe zarządzenie obowiązuje równocześnie właścicieli innych sklepów oraz osób, trudniących się przemysłem do zgłoszenia swych przedsiębiorstw w przeciągu tygodnia. Zgłoszenie to musi też zawierać spis stanu towarów. Sklepy żydowskie pozostają zamknięte. Właściciele ich są obowiązani trzy do wczeczenia Administracji Cywilnej spisu stanu towarów.
- Wszelkie napisy w języku polskim przy sklepach i innych budynkach, jako też w ich wnętrzu należy w ciągu godzin 24 usunąć a zamiast nich umieścić w czasie jak najszybszym napisy w języku niemieckim.
- Wszelkie uszkodzenia przy budynkach, oknach wystawowych, szklanych wystawowych itp. należy usunąć w czasie jak najszybszym, zbite szyby wstawić albo je tak przekleić, ażeby wdarce się przez nie do wnętrza gmachu było niemożliwe. Każdy jest obowiązany do oczyszczenia przed swoim sklepem, względnie domem, ulicy i chodnika ze szkła wszelkiego nasypu i innych zanieczyszczeń.
- Szkoły pozostają zamknięte aż do odwołania.
- Właściciele samochodów osobowych i towarowych są obowiązani w ciągu godzin 24 zgłosić owe, pod przedłożeniem dokumentów samochodowych, Administracji Cywilnej. Osobom prywatnym zezwala się użycie samochodów tylko za pisemnym, policyjnym zezwoleniem. Wszelkie zapasy benzyny, benzolu i innych materiałów napędowych zasekwestruje się z dniem dzisiejszym. Zapasy te należy Administracji Cywilnej zgłosić w ciągu godzin 24.
- Opuszczenie miasta bez zezwolenia władzy policyjnej jest wzbronione; zakazany jest również powrót do miasta tym osobom, którzy opuścili przed tym miasto. Muszą na to posiadać specjalne zezwolenie władz.
- Stosownie do zarządzenia pełnomocnika dla spraw pieniężnych w zajętych okresach, środkiem płatniczym obok polskiego złotego jest marka niemiecka po kursie 1 marka = 2 złote. Posługiwanie się środkami płatniczymi zagranicznymi jest surowo wzbronione. Do środków płatniczych zagranicznych zalicza się: monety, banknoty bankowe, pieniądze papierowe, czek i wreszcie, nie wystawione na złote lub marki. Zagraniczne środki płatnicze oraz złoto w stanie surowym i monety złote wszelkiego rodzaju należy w ciągu dni 7-miu sprzedać banku dewizowemu.

Pełnomocnik
Naczelnika Administracji Cywilnej dla miasta Gdyni

Erich Temp

burmistrz i kierownik Okręgu

Gdynia, dnia 14. września 1939r.

Rozporządzenie wydane w Gdyni 14 IX 1939 r. przez Ericha Tempa, zastępcę nadburmistrza Gdyni (ze zbiorów BG PAN)

GERMANIZACJA



(ze zbiorów MMG udostępnione przez UM Gdyni)

Namiestnik Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie Albert Forster obiecał Hitlerowi, że Pomorze w ciągu dziesięciu lat stanie się całkowicie niemieckie. Dla wojsk działających na tym terenie wydał „Wytyczne w sprawie postępowania na zajętych przez wojsko niemieckie terenach Prus Zachodnich”. Dało to początek agresywnej polityce germanizacyjnej. Jeden z pierwszych zakazów dotyczył polskich napisów znajdujących się na witrynach i elewacjach sklepów. Właściciele musieli je usunąć. Nowe władze starały się całkowicie zlikwidować polskie życie kulturalne. Wydawano liczne rozporządzenia, które zakazywały drukowania gazet w języku polskim, a także nie pozwalano na działanie polskich towarzystw i zrzeszeń. Używanie języka polskiego w miejscach publicznych było zabronione i surowo karane. Nie można było także posiadać radiodbiorników, telefonów oraz aparatów fotograficznych. Licznym szkaniom została poddana społeczność żydowska. Nie pozwalano jej na rytualny ubój zwierząt, zamknięto synagogi i domy modlitw. Żydzi musieli też chodzić po określonej stronie ulicy i kłaniać się Niemcom. Aby wymazać widoczne ślady polskości na terenie Pomorza, Kaszub i Kociewia, rozpoczęto akcję zmiany nazw miast, ulic i placów z polskich na niemieckie. Ich patronami zostawali niemieccy bohaterowie z odległej historii, jak również przedstawiciele nowego porządku. Najbardziej jaskrawym przykładem zmiany nazwy miasta jest Gdynia, która na rozkaz Hitlera została przemianowana na Gotenhafen – Port Gotów, a w roku 1942 otrzymała odpowiedni herb – germańską łódź na niebieskim polu.

Dnia 22 IX 1939 r. Albert Forster nakazał zamknięcie prywatnych polskich szkół. Obowiązkowi szkolnemu zaczęły podlegać dzieci w wieku od 6 do 14 lat, które wysyłano do państwowych placówek edukacyjnych. Z czasem zakazano wykonywania zawodu polskim nauczycielom. Nie można było również nauczać języka polskiego, geografii i historii.

Powołano specjalną grupę rzeczoznawców, których zadaniem było wyszukiwanie i konfiskowanie polskich zabytków kultury. Zabierano dzieła malarskie, zabytkowe meble i przedmioty, konfiskowano zbiory biblioteczne i archiwa. Czasami zdarzały się przypadki pokazowego niszczenia pomników, np. Jana III Sobieskiego i Józefa Piłsudskiego w Gniewie, obrazów Mariana Mokwy w Gdyni czy licznych kapliczek przydrożnych na terenie całego Pomorza. Żaden Polak nie mógł chodzić do muzeów i teatrów.

Niemiecka lista narodowościowa

Powysiedleniu najbardziej „niebezpiecznego elementu” na Pomorzu pozostało wielu od lat żyjących tu Polaków, którzy nie czuli się Niemcami. Zgodnie z polityką prowadzoną przez Forstera postanowiono ich w przymusowy sposób zgermanizować. Służyć temu miała niemiecka lista narodowościowa – Volkslista, którą na terenach wcielonych do Rzeszy wprowadzono 4 III 1941 r. Aby wymusić podpisywanie listy przez miejscowych Polaków, Niemcy grozili im wysiedleniem, odebraniem kartek żywnościowych, przeniesieniem do innej pracy, wzywano na komisariat oraz wywożono członków rodziny do obozów koncentracyjnych.

1. Rozporządzenie

Naczelnik Administracji Cywilnej zajmujących obszarów, Gauleiter Forster, mianował niżej podpisanego kierownikiem Administracji Cywilnej okręgu miejskiego Gdynia.

Celem zachowania pokoju i porządku, w mieście powierzonego okręgu, ogłaszam następujące I. rozporządzenie:

- I. Sprzedaż oraz wyszynk alkoholu włącznie piwa i wina – też we fiaskach – zabrania się aż do odwołania.
- II. Przebywanie na ulicach w czasie od godziny 18–6 jest zabronione.
- III. Wyjście na dachy i strychy jest zabronione.
- IV. Każdy jest obowiązany, bezwarunkowo zastosować się do zarządzeń władz wojskowych i policyjnych, a w szczególności patroli i straży.
- V. Stosownie do rozporządzenia Naczelnika Administracji Cywilnej rozwiązuje się z dniem dzisiejszym wszelkie polskie związki i stowarzyszenia – też związki charakteru religijnego, z wyjątkiem bractw zakonnych –. Kierownicy wymienionych organizacji są obowiązani do zgłoszenia Administracji Cywilnej stanu majątkowego w ciągu dni trzech. Zgromadzenia wszelkiego rodzaju są zabronione. Zgromadzenia w zamkniętych salach wymagają mego zezwolenia. Zatrzymywanie względnie przechodzenie się na ulicach ponad trzech osób jest zakazane.
- VI. Wstrzymuje się wydanie polskich gazet i czasopism.
- VII. Każdy, posiadający radio, jest obowiązany do odstąpienia go Administracji Cywilnej. Anteny należy zdemontować.
- VIII. Robotnicy i wszyscy inni zatrudnieni przy zakładach żywno-ważnych (np. Zakłady Elektryczne, Gazownie, Zakłady Wodne, Kanalizacyjne, Rzeźnie, Straż Pożarna itp.) są obowiązani – o ile się w Gdyni znajdują – do podjęcia dalszej swej pracy.
- IX. Niezastosowanie się do powyższych zarządzeń, zostanie ukarane więzieniem, lub ciężkim więzieniem.

Pełnomocnik
Naczelnika Administracji Cywilnej miasta Gdyni
Erich Temp
burmistrz i kierownik Okręgu

Gdynia, dnia 14. września 1939r.

Rozporządzenie 1 z 14 IX 1939 r. wydane przez Ericha Tempa, zastępcę nadburmistrza Gdyni (ze zbiorów BG PAN)



Zrzucone tablice z godłem i polskimi napisami (ze zbiorów AIPN)



Pomnik w Pelplinie, zniszczony przez okupanta w 1939 r. (ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie)

SPRAWCY

Ludolf Hermann Alvensleben – ur. w 1901 r., w młodości walczył w Freikorpsie przeciwko protestującym robotnikom w okręgu przemysłowym w Halle, dowodził akcjami bojówek SA i SS, a w 1939 r. objął funkcję głównego adiutanta Heinricha Himmlera. We wrześniu 1939 r. został dowódcą Selbstschutzu na Pomorzu. W czasie akcji skierowanej przeciwko polskiej ludności decydował o egzekucjach, domagał się wykonania ich także tam, gdzie odżegnywał się od nich Wehrmacht. Aranżował prowokacje, których celem było wymordowanie określonych osób w poszczególnych miejscowościach Pomorza.

Kurt Eimann – ur. w 1899 r., uczestnik I wojny światowej, od 1932 r. w NSDAP i SS, posłuszny wykonawca rozkazów, pozbawiony własnej inicjatywy. Dowódca „SS-Wachsturmbann Eimann” – ok. czterystuosobowej formacji wartowniczo-szturmowej biorącej udział w akcji przeciw polskim punktom oporu w Gdańsku (gmach Poczty Polskiej, gmach Polskiej Dyrekcji Kolejowej), w walkach o Gdynię i Oksywie, a następnie w bezpośredniej eksterminacji polskiej ludności, głównie w Szpęgawsku i Piaśnicy.

Albert Forster – ur. w 1902 r. w Fürth w Bawarii, syn dyrektora administracyjnego miejscowego więzienia. Od młodości zafascynowany narodowym socjalizmem, organizował w rodzinnym mieście struktury NSDAP i SS. Znajomość z Hitlerem pozwoliła mu szybko awansować. W 1930 r. został przywódcą gdańskiego okręgu NSDAP, a jesienią 1939 r. Hitler mianował go namiestnikiem Rzeszy w nowo powstałym okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie. Jako namiestnik był inicjatorem eksterminacji polskiej ludności, do czego jednoznacznie nawoływał w swoich licznych przemówieniach, wygłaszanych podczas wizyt na podległych mu terenach:

„Obowiązkiem Niemców jest teren ten bez reszty oczyścić, przede wszystkim z motłochu, band rabunkowych, Polaków i Żydów”. „Musimy ten naród wytępić, od kołyski począwszy”. Odpowiedzialny za powstanie i funkcjonowanie obozu Stutthof oraz masowe zbrodnie w Piaśnicy i na Kociewiu.

Otto Haupt – ur. w 1896 r. w Nowym Dworze Gdańskim, z zawodu stolarz. Przed wojną przeniósł się do Gdańska i zmienił fach – został pielęgniarzem w zakładzie opieki społecznej na Srebrzysku. W 1939 r. wstąpił do SS. W okresie od października do grudnia 1939 r. był członkiem 33-osobowego oddziału z Kocborowa wykonującego wyroki na pacjentach tamtejszego Szpitala Psychiatrycznego oraz zakładów w Świeciu, Chojnicach i dziecięcego oddziału w Gniewie. Odpowiedzialny także za egzekucje na ludności polskiej Kociewia, m.in. w Lesie Szpęgawskim, Tczewie i Skarszewach. W 1940 r. przeniesiony do Stutthofu, gdzie w obozowym szpitalu uśmiercał więźniów.

Richard Hildebrand – od października 1939 r. wyższy dowódca SS i policji okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie, od listopada 1939 r. Pełnomocnik Komisarza Rzeszy do Umocnienia Niemczyzny. Odpowiedzialny za urzędy wysiedleńcze na Pomorzu i wysiedlanie Polaków z Pomorza.

Erwin Johst – landrat komisaryczny i kierownik powiatowy (Kreisleiter) NSDAP w Starogardzie Gdańskim. Jako przewodniczący lokalnego sądu ludowego (Volksgericht), odpowiedzialny za skazywanie na śmierć wielu Polaków z powiatu starogardzkiego. Na podstawie jego zarządzenia jesienią 1939 r. aresztowano i zgładzono niektórych nauczycieli w Starogardzie. W listopadzie 1939 r. podczas libacji alkoholowej wraz z majorem von Sahla i dr. Volknerem zamordował cztery Polki, za co został przeniesiony do Nowego Miasta Lubawskiego.



Albert Forster (ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie)



Otto Haupt (ze zbiorów Muzeum Ziemi Kociewskiej)



Erwin Johst (ze zbiorów Muzeum Ziemi Kociewskiej)

SPRAWCY



Członkowie Selbstschutzu ze Starogardu Gdańskiego w mieszkaniu ks. prałata Henryka Szumana, zamordowanego przez hitlerowców 2 X 1939 r. w Fordonie. Od lewej stoją: Helmut Liedtke, Schulz, Paweł Drews, Dohrau przebrany w ubranie ks. Szumana, Heldt i Karpenkiel; od lewej siedzą: Kunze i drugi nieznany (ze zbiorów Muzeum Ziemi Kociewskiej)

Selbstschutz – niemiecka formacja paramilitarna, powołana formalnie we wrześniu 1939 r. dla ochrony obiektów publicznych, porządku i bezpieczeństwa w trakcie trwania działań wojennych, a faktycznie w celu eksterminacji i prześladowania miejscowej ludności polskiej. Dowódcą okręgu północnego Selbstschutzu obejmującego Pomorze został adiutant szefa SS i policji Rzeszy Heinricha Himmlera – Ludolf Hermann Alvensleben. Do organizacji należała ludność niemieckiego pochodzenia mieszkająca w Polsce. We wrześniu 1939 r. jej liczebność na Pomorzu wynosiła ok. 8 tys., a w listopadzie tego roku już ponad 38 tys. Członkowie Selbstschutzu dokonywali brutalnych aresztowań i masowych egzekucji polskiej ludności, bardzo często w odwecie za przedwojenne nieporozumienia sąsiedzkie i towarzyskie. Zbrodnie te budziły sprzeciw i grozę nawet żołnierzy Wehrmachtu, a także szefa policji i służby bezpieczeństwa Rzeszy Reinharda Heydricha jako „niespotykane akty zemsty, których nie dało się skontrolować”.

Szacuje się, że na terenie okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie w egzekucjach Selbstschutzu zginęło ok. 40 tys. osób.

Grupy operacyjne (Einsatzgruppen) – grupy składające się z 300–400 ludzi, posuwające się bezpośrednio za oddziałami Wehrmachtu zajmującego ziemie polskie. W 75 proc. złożone z funkcjonariuszy gestapo, w 15 proc. ze służby bezpieczeństwa SD i w 10 proc. z policji kryminalnej. Miały one za zadanie aresztowanie Polaków na podstawie wcześniej przygotowanych list, likwidowanie istniejących jeszcze organizacji polskich oraz nawiązywanie kontaktów z miejscowymi Niemcami. Działały w mniejszych oddziałach operacyjnych (Einsatzkommando) po ok. 100 ludzi.

Einsatzkommando 16 – samodzielny oddział operacyjny, składający się z funkcjonariuszy gdańskiego gestapo. Powierzono mu realizację zadań związanych z „Operacją Tannenberg”, czyli eksterminacją polskiej warstwy przywódczej i inteligencji na terenie Pomorza.

„SS-Wachsturmbann Eimann” – formacja wartowniczo-szturmowa powołana 3 VII 1939 r. na mocy postanowienia Senatu Wolnego Miasta Gdańska jako wzmocnienie dla policji gdańskiej. Nazwę przyjęła od nazwiska dowódcy SS-Sturmbannführera Kurta Eimanna. Oddział ten brał udział w akcji przeciw polskim punktom oporu w Gdańsku (gmach Poczty Polskiej, gmach Polskiej Dyrekcji Kolejowej), w walkach o Gdynię i Oksywie, następnie w „akcjach oczyszczających” na terenie powiatów kościerskiego, starogardzkiego, kartuskiego i morskiego. Osadzał Polaków w obozach w Nowym Porcie, Stutthofie i Granicznej Wsi, gdzie pełnił funkcje wartownicze. Uczestniczył w zamordowaniu 2 tys. pacjentów szpitala w Kocborowie i 1,4 tys. pacjentów innych zakładów dla psychicznie chorych z terenu Pomorza. Eskortował wysiedlonych gdynian do Generalnego Gubernatorstwa oraz transporty Żydów do Wiednia i Bratysławy.

Wymagania stawiane kandydatom na członków Selbstschutzu:

„Nie zapomnimy nigdy krzywd, jakie nam wyrządzono na tej niemieckiej ziemi. Czyny takie mógł popełnić tylko ten, kto należy do rasy niższej. Jeżeli wy, moi ludzie z Selbstschutzu, jesteście mężczyznami, to żaden Polak [...] nie odważy się więcej mówić po polsku. Teraz wy jesteście tutaj narodem panów. Miękkością i słabością nigdy jeszcze niczego nie zbudowano. Chodzi o to, aby niemieckość znowu tu umocnić. Dlatego zarówno ja, jak i Adolf Hitler oczekujemy od was, że zdyscyplinowani i twardzi jak stal Kruppa, będziecie stać zwartym szeregiem. Nie wolno wam być miękkimi, musicie być nieubłagani i sprzątnąć wszystko, co nie jest niemieckie [...]” – Alvensleben w przemówieniu 16 X 1939 r. w Toruniu.